Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 93 | Katowice, niedziela 20-go kwietnia 1930. | **Rok 29**

Schiele przekreślił traktat z Polską.

Paryż. Cała prasa podaje informacje z Warszawy o protestach polskich przeciwko podniesieniu w Niemczech stawek celnych na importowane produkty rolne. **Dzienniki zaznaczają, że przyjęcie przez Reichstag ustawy o podniesieniu o 500 % tych stawek stoi w wyraźnej sprzeczności z zasadami umowy handlowej polsko-niemieckiej.** (Pat.)

Rokowania handlowe polsko-rumuńskie.

Bukareszt. Agencja Rador donosi, iż rokowania handlowe z Polską rozpoczną się w Warszawie dnia 26 kwietnia. Delegacji rumuńskiej przewodniczyć będzie inż. Cezar Popesco, dyrektor sekcji przemysłowej ministerstwa przemysłu i handlu. (PAT.)

Aresztowanie redaktora „Dziennika Kościerzyńskiego.“

Toruń. Z polecenia sędziego śledczego aresztowany został w Kościerzynie redaktor „Dziennika Kościerzyńskiego“ Franciszek Mechliński i odstawiony przez policję do Starogardu, gdzie oddany został do rozporządzenia władz sądowych, które poszukiwały go za popełnienie licznych oszustw przy rewindykacji spadków amerykańskich.

Katastrofa lotnicza.

Toruń. W piątek w godzinach popołudniowych w czasie dokonywania lotu ćwiczebnego wydarzyła się w Tuszewie pod Grudziądzem katastrofa lotnicza, której ofiarą padło dwóch lotników.

Gdy samolot znajdował się na wysokości około 800 m. pilot zamierzał skręcić w stronę miasta, przyczem na wirażu wpadł w korkcoiąg, z którego, z powodu zbyt małej wysokości, nie zdołał wyprowadzić samolotu. Aparat rozstrzaskał się doszczętnie.

Mechanik, starszy sierżant Lajdrowski, poniósł śmierć na miejscu, pilot zaś, sierżant Kłosiński, w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala miejskiego. (PAT.)

Protestantyzm w Jugosławji.

Białogród. Król zatwierdził ustawę o organizacji augsburskiego zboru ewangelickiego i zboru reformowanego na terenie królestwa Jugosławji, na podstawie wolności wyznań, z temi samemi prawami i obowiązkami. (PAT.)

Trzęsienie ziemi w Grecji.

Ateny. W Atenach, Peloponezie, na Eubeji, w Pireusie i okolicach Koryntu dały się odczuć silne wstrząsy podziemne, które wywołały objawy paniki wśród ludności. Kilka domów runęło w gruzy. (Pat.)

Protest Polski przeciwko podwyżce ceł w Niemczech.

Genewa. Stały delegat Polski, min. Sokal, złożył na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów następującą notę:

Podczas gdy po mozolnych pertraktacjach, odbytych w Genewie, państwa, uczestniczące w konferencji dla uzgodnienia akcji ekonomicznej, podpisały konwencję handlową, mocą której zobowiązały się ograniczyć swobodę działania w dziedzinie ustawodawstwa cywilnego, parlament niemiecki na swem posiedzeniu z dnia 14 kwietnia przyjął w trzeciem czytaniu projekt rządowy, przewidujący bardzo znaczne podwyżki taryfy celnej, dotyczące głównych przedmiotów eksportu polskiego. Wobec tego faktu, powołując się na notę z dnia 12 kwietnia b. r., którą miałem zaszczyt Panu przesłać, podpisując akty, przyjęte w Genewie dnia 24 marca 1930 r., rząd mój polecił mi stwierdzić w jego imieniu, że wspomniane podwyżki niemieckie stwarzają zupełnie nową sytuację w stosunku do stanu rzeczy, istniejącego w chwili, gdy Polska podpisywała konwencję handlową.

We wspomnianej nocie z 12 kwietnia b. r. towarzyszącej złożeniu podpisu Polski pod zawartemi konwencjami, rząd polski zastrzegł sobie, że nie mógłby przedłożyć do ratyfikacji zawartej konwencji handlowej, gdyby inne państwa w czasie od zawarcia do wejścia w życie wspomnianej konwencji wprowadziły w taryfach celnych zmiany, niekorzystne dla eksportu polskiego. (PAT.)

Polska nie chce wojny z Rosją.

Nowy Jork. Dziennik „New York Times“ zamieścił następujący wywiad z Ministrem Zaleskim:

Minister Spraw Zagranicznych August Zaleski — pisze „New York Times“ — w silnych i stanowczych słowach dał wyraz zdecydowanej woli Polski przestrzegania pokoju w Europie. „Z zadowoleniem korzystam z tej okazji — powiedział p. minister — by powtórzyć jeszcze raz to, co było mem hasłem w ciągu 4 lat kierownictwa sprawami zagranicznemi mego kraju, a mianowicie, że interesy i życzenia Polski, dalekie od chęci zakłócenia pokoju europejskiego, wymagają polityki pokojowej. Zgodnie z potrzebami Polski, starałem się odbudować normalne stosunki pomiędzy różnymi narodami na wzór stosunków, jakie istniały przed wielką wojną.

Dla Polski, która tak bardzo ucierpiała podczas wojny i przed wojną, pokój jest najważniejszą koniecznością potrzebną do wykonania dzieła odbudowy narodowej. Dziwnem jest jednak, iż powodzenie naszej niedawnej próby ustalenia lepszych stosunków z Niemcami, próby, która mam nadzieję, jest tylko pierwszym krokiem do prawdziwej współpracy — jest błędnie tłumaczona przez stronę trzecią, jako dowód, iż pragniemy zapewnić sobie „tyły“ wrazie możliwej „wschodniej awantury“.

Co Polska mogłaby wygrać na podobnej awanturze, trudno zaiste zrozumieć. Nie pragniemy ani jednej piędzi ziemi nowego terytorjum. Dążeniem naszem jest poprostu poprawić naszą sytuację ekonomiczną, podnieść poziom dobrobytu ludności i krótko mówiąc, odbudować kraj, zniszczony wielką wojną. Dalecy od pragnienia wojny, czynimy wszystko, co jest w naszej mocy, by rozwinąć stosunki ekonomiczne z naszymi wschodnimi sąsiadami.

Znane są nasze trudności ekonomiczne w chwili obecnej, jednakże pomimo to, udzieliliśmy Rosji kredytów, gwarantowanych przez nasze państwo, a sięgających wielu miljonów dolarów. Czyż uczynilibyśmy to, gdybyśmy zamierzali wszcząć wojnę z Sowietami?

Zgadzam się, iż istnieją trudności, w osiągnięciu porozumienia handlowego z Rosją sowiecką. Istnieje zasadnicza różnica, pomiędzy systemem kapitalistycznego indywidualizmu i systemem monopolu państwowego. Inne kraje, które zawarły układy handlowe z Rosją, spotkały się z rozczarowaniem, gdyż spostrzegły, jak wielkie są różnice. Ale ja wierzę, że zagadnienie to może być rozwiązane.

Niewątpliwie, część obecnych alarmów w Rosji sowieckiej może być wytłumaczona artykułami pism, donoszącemi lub powołującemi się na rzekome spotkanie „kapitalistycznych leaderów“ w Paryżu i gdzieindziej, którzy rzekomo przygotowują wojnę przeciwko sowietom. Nie wierzę, by rzeczywiście poważni kapitaliści rozpoczynali i dyskusję na ten temat. Jeżeli rzeczywiście miały miejsce podobne spotkania, rozpatrywano raczej kroki handlowe, jakie należałoby przedsięwziąć przeciwko systemowi „dumpingu“, który, jak się zdaje, został niedawno przyjęty przez sowiety. Oczywiście, jest to z mojej strony zwykłe przypuszczenie. Nie mam żadnych oficjalnych informcayj, dotyczących podobnych spotkań.

W każdym razie bez względu na to, co w tej sprawie mówią, mogę tylko powtórzyć, że Polska nie weźmie udziału w żadnej wojennej awanturze i zamierza nadal pozostać czynnikiem pokoju i porządku. (PAT.).

We Francji o programie ministra Kwiatkowskiego.

Paryż. „Ere Nouvelle“ podaje w obszernych streszczeniach niedawne deklaracje ministra Kwiatkowskiego o sytuacji gospodarczej Polski. Dziennik podkreśla ustępy, w których minister mówi o zamiarze rządu skierowania wszystkich swych usiłowań ku naprawie warunków rozwoju gospodarstwa krajowego. (Pat.)

Trzynaście i dwa.

Na pierwszy rzut oka zdawaćby się mogło, że dając taki tytuł dzisiejszemu artykułowi, pragniemy rozwiązać jakieś zadanie matematyczne. Tymczasem cyfry te mają z matymatyką niewiele wspólnego. Ale za to ich znaczenie sięga głęboko w nasze życie polityczne. Trzynaście — to liczba ugrupowań polskich, które zgłosiły listy kandydatów na posłów do Sejmu Śląskiego — dwa, to liczba ugrupowań niemieckich.

Tyle już papieru zapisano na temat konieczności zjednoczenia wysiłków ze strony polskiej na Śląsku, celem przeciwstawienia się zwartemu frontowi niemieckiemu, że dalsza dyskusja wydawać się powinna zbyteczną. A jednak okazuje się, że wszelkie argumenty nie odniosły pożądanego skutku i społeczeństwo idzie do wyborów rozbite bardziej, aniżeli kiedykolwiek.

Nawet tam, gdzie panują normalne warunki pod względem narodowościowym i gdzie niema mniejszości tego rodzaju, jaką mamy na Śląsku, rozbicie społeczeństwa na tyle grup byłoby objawem niezdrowym. Pod tym względem przykładem powinna być Anglja, która nie dlaczego innego zdobyła i utrzymała w świecie tak olbrzymią potęgę, jak w pierwszej linji dlatego, że naród nie rozprasza swych sił, lecz skupia je w trzech zaledwie stronnictwach. Dzięki temu łatwiej jest cały naród skupić, gdy chodzi o obronę interesów ogólnopaństwowych. W ostatnich czasach objawiła się także tam tendencja do rozproszkowania społeczeństwa i stworzenia nowego stronnictwa. Wynikła ona z tego, że ludzie, którzy posiadają wielkie dzienniki, chcieli zaspokoić swe ambicje i odgrywać rolę przywódców politycznych. Zdrowy instynkt narodu nie pozwolił jednak na rozbijanie społeczeństwa dla egoistycznych celów jednostek i próby stworzenia nowego stronnictwa bardzo szybko zawiodły.

Pomijając jednak te względy, które z państwowego punktu widzenia mają pierwszorzędne znaczenie, tem większa zachodzi potrzeba skupiania sił w środowiskach narodowo mięszanych. Słuszności tego nie trzeba chyba udowadniać. Uznawano ją też od samego początku przyłączenia Śląska do Polski. Wówczas nikt inny, jak sam p. Korfanty głosił to hasło, a dla jego zrealizowania utworzył blok narodowy, który też zdobył w wyborach do sejmu śląskiego w 1922 roku 18 mandatów.

Nie ulega wątpliwości, że w ciągu ośmiu lat stosunki nieco się zmieniły i że poczucie polskości, a zwłaszcza państwowości polskiej gruntowało się coraz bardziej. Postęp pod tym względem zaznaczył się przedewszystkiem w ostatnich trzech latach, w których nowy wojewoda mógł prowadzić politykę niekrępowaną żadnymi postronnymi względami. Niemniej proces ten jest jeszcze w okresie początkowym i wymaga długich lat konsekwentnej pracy, by Śląsk posiadał murowaną taką większość, jaką mieć powinien z racji tej, że lud śląski był w stu pro-

centach polski. Charakter Śląska tylko sztucznie pod wpływem germanizacyjnej polityki pruskiej został z biegiem lat zmieniony. Jak długo zatem proces ten nie zostanie zakończony, jak długa cała rdzenna ludność śląska niemiecka raz na zawsze nie wyrzeknie się mrzonek o powrocie Śląska do Niemiec i dążności, skierowanych ku przygotowywaniu gruntu do osiągnięcia tego celu — z drugiej zaś strony jak długo cała rdzenna ludność Śląska nie zrzuci z siebie skorupy, narosłej w czasach niewoli — tak długo hasło p. Korfantego z roku 1922 nie straci nic ze swej aktualności.

W myśl tego hasła powinien był p. Korfanty dążyć wszelkiemi siłami do zgrupowania pod jednym sztandarem jak największej części społeczeństwa i przeciwdziałać jego rozproszkowaniu. Tak wytrawny polityk wie niewątpliwie, że nawet z punktu widzenia opozycji, mniej groźnym jest wzrost na Śląsku wpływów rządowych, aniżeli wzrost liczebny żywiołu niemieckiego. Wobec tego nawet osobiste ambicje zamilknąć powinny wobec konieczności wspólnej, jednolitej akcji. Pozatem jest psychologicznie zrozumiałą rzeczą, że gdy tak czołowy mąż, jak p. Korfanty, nie krępuje się względami na stosunki narodowościowe i prowadzi walkę w okresie wyborczym z innemi ugrupowaniami polskiemi, wówczas przykład ten oddziałuje na inne ambitne jednostki. Idą one tym samym śladem i dla zaspokojenia swych ambicyj tworzą oddzielne grupki, powodując przez to ową fatalną liczbę „trzynaście".

Ale hasło z r. 1922 wyszło z pamięci p. Korfantego. Dlaczego?... Przecież chyba nie dlatego, żeby odrodzenie polskości było w pojęciu p. Korfantego rzeczą dokonaną? Rzucił on inne hasło — hasło nie łączenia się za żadną cenę z ugrupowaniami, stojącemi na gruncie współpracy z rządem. Uczynił to nie dlatego, by rządy wojewody Grażyńskiego były złe i dla Śląska szkodliwe. Wszak w ostatnim roku, gdy Sejm zamknięty, rządziła krajem rada wojewódzka, w której dr. Grażyński nie posiada większości. Większość składa się z opozycji, do której także należy mąż zaufania, p. Korfantego. A jednak rada wojewódzka akceptowała projekty dra Grażyńskiego, uważała więc je niewątpliwie za dobre. Motywem zmiany hasła było to, że p. Korfanty przekonał się, iż w obecnym systemie rządów nie zdobędzie z powrotem wpływów, jakie dawniej posiadał.

Jeśli zatem dzisiaj doszło do takiego rozproszkowania społeczeństwa, jeśli wystawiono aż 13 list polskich, a tylko dwie niemieckie, to odpowiedzialność za wywołanie tego ubolewania godnego stanu spada na p. Korfantego.

Z tego faktu wszyscy zdać sobie powinni sprawę. Te dwie cyfry: 13 i 2 — powinny stać wszystkim na pamięci i wskazywać, że nie można głosami swymi wspierać dążeń, wynikających z pobudek samolubnych.

Przegląd polityczny

Piękne słowa o porozumieniu polsko-niemieckiem.

Do Krakowa przybyli dwaj katoliccy pacyfiści niemieccy, ks. Hoffmann i dr. Meyer celem wygłoszenia odczytów o porozumieniu polsko - niemieckiem. Dr. Mayr dowodził, że teraz, skoro doszło do porozumienia pomiędzy Francją a Niemcami, punkt ciężkości zainteresowania międzynarodowego przeniesie się na uregulowanie stosunków polsko-niemieckich. Trudności są wielkie. Niemcy powinni zrozumieć, że Polacy po 150 latach niewoli żywią nieufność do nich. Polacy zaś zdawać sobie muszą sprawę z tego, że Niemcy zostały upokorzone w wojnie i że utraciwszy większość obszaru na rzecz Polski, ją uważają za swego wroga. Ale demokratyzacja w Niemczech czyni poważne postępy. Nikt w Niemczech nie uważa już Polski za państwo sezonowe. Zrezygnowano też naogół z Poznańskiego, tylko kwestje korytarza i Śląska stoją jeszcze na przeszkodzie porozumieniu. Ks. Hoffmann zaś mówił, że porozumienie wymaga dwóch cnót: sprawiedliwości i miłości. Tą drogą dojdzie się do rozwiązania spornych kwestji. Kwestja Prus Wschodnich i Śląska da się rozwiązać drogą współpracy gospodarczej. Trudne zagadnienie mniejszości może też być uregulowane, gdy stosować się będzie zasadę sprawiedliwości i miłości.

Piekne wywody prelegentów nie mają w tej chwili znaczenia wobec wzrostu nacjonalizmu niemieckiego, któremu podlega także tak zwana demokracja, łącznie z socjalistami. Zaś co do stosowania zasad miłości i sprawiedliwości wobec mniejszości, to niech ks. Hoffmann nakłoni przedewszystkiem swego konfratra, ks. Ulitzkę do tego. Ks. Ulitzka jest bowiem inspiratorem mniejszościowej polityki niemieckiej, która z temi cnotami chrześcjańskiemi niema nic wspólnego.

Chytrość niemiecka.

Prasa warszawska doniosła, że rząd polski zamierza przedsięwziąć kroki w Berlinie w sprawie uchwalonej przez parlament podwyżki ceł na produkty rolne, przez co wartość traktatu handlowego zostałaby zupełnie zniszczona.

Według doniesień dzienników berlińskich niemiecki urząd spraw zagranicznych istotnie notę taką otrzymał. Nota oprócz tego zaznacza, że podwyżka ceł wykracza przeciwko uchwale, powziętej w Genewie na międzynarodowej konferencji, na mocy której mocarstwa zobowiązały się nie podwyższać ceł w przeciągu najbliższych miesięcy.

Niemcom jest naturalnie ten krok rządu polskiego nie na rękę. Starają się usprawiedliwić podwyżkę ceł tem, że układ w Genewie zawiera zastrzeżenia, pozwalające na podwyżkę w wypadkach gwałtownej konieczności. Niemcy twierdzą, że właśnie taką koniecznością jest nędza rolnictwa niemieckiego. Przytem pomimo tej podwyżki traktat handlowy daje Polsce tyle korzyści, że rząd polski powinien życzyć sobie, by jak najszybciej wszedł w życie. W każdym razie rząd niemiecki przedłoży go parlamentowi do ratyfikacji jeszcze przed ferjami letniemi.

Z tego widać, jaką wartość mają dla Niemców umowy międzynarodowe i jak nie można ufać w lojalne ich wypełnianie.

Delegacja Arabów do rządu londyńskiego.

Z Jerozolimy wyjechała do Londynu delegacja Arabów, celem przeprowadzenia z rządem brytyjskim pertraktacji w sprawie rozwiązania kwestji palestyńskiej. Jedyny chrześcijanin w tej delegacji, Roch, udzielił prasie następujących informacyj:

„Udajemy się do Londynu, by zapoznać rząd angielski ze wszystkiemi żądaniami Arabów palestyńskich, którzy stanowią większą część kraju. Będziemy się domagali przedewszystkiem zniesienia deklaracji Balfour'a i zwołania parlamentu, w którem wszystkie elementy, zamieszkujące Palestynę, znajdą reprezentację odpowiednio do ich liczebności. Sądzimy, że to odpowiada wszelkim zasadom prawa i sprawiedliwości. W tej chwili sytuacja ekonomiczna i finansowa Palestyny nasuwa wiele do myślenia. Bezrobocie sroży się coraz bardziej, pociągając za sobą przykre następstwa, które z niego wypływają. Jesteśmy zmuszeni także zwrócić uwagę rządu londyńskiego na konieczność powstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny.

Przedwczesna radość w Anglji.

Po dłuższej przerwie w stosunkach handlowych pomiędzy Rosją a Anglją, rząd angielski wznowił stosunki z bolszewikami. Jak wiadomo, zerwanie stosunków handlowych nastąpiło dlatego, że agenci handlowi Rosji, którzy mieli zagwarantowaną nietykalność, podobną jak dyplomaci, pod pokrywką robienia interesów handlowych, uprawiali agitację komunistyczną wśród robotników angielskich. Socjaliści angielscy, chcąc zwalczać ówczesny rząd konserwatywny twierdzili, że zerwanie stosunków z Rosją było błędem, bo gdyby utrzymywano z nią dalej stosunki handlowe, wówczas nie byłoby bezrobocia, biedy, a ustałyby wszelkie bolączki. Ot — zwykłe opowiadanie... socjalistyczne, obliczone na efekt i demagogję. Socjaliści postawili też w swój program wyborczy jako jeden z punktów wznowienie stosunków z Rosją.

Po wyborach socjaliści przyszli do władzy. Muszą więc realizować obietnice, dane wyborcom, inaczej straciliby zwolenników podczas przyszłych wyborów.

Prasa socjalistyczna zachwycona jest naturalnie zabiegami Macdonalda i obiecuje sobie, że wznowienie stosunków z Rosją wpłynie dodatnio na poprawę sytuacji w Anglji.

Czy radość ta jest szczera, czy udaną, nie wiadomo. W każdym razie można z wielkiem prawdopodobieństwem przypuszczać, że Anglja zrobi znów smutne doświadczenie. Bo bolszewicy nie wyrzekną się swej dążności do zrewolucjonizowania Anglji.

Maurice Leblanc

Wyspa 30 Trumien

Powieść francuska.

23) —o— (Ciąg dalszy).

— To ich cmentarz — szepnęła Gertruda.

Nie mówiły nic więcej... Kilka razy Gertruda musiała odpoczywać. Obie były osłabione. Patrzyły z przerażeniem przed siebie.

Zapanowało straszne przygnębienie. Szły dalej. Weszły na drogę, którą Weronika szła wtedy z Honoryną i weszły do lasu, prowadzącego do mostu.

Po chwili wzrastające wzruszenie sióstr Archignat dało poznać Weronice, że zbliżają się do Wielkiego Dębu. Ujrzała rzeczywiście to ogromne drzewo, oddzielone od reszty drzew większemi odległościami. Nie mogła się oprzeć myśli, że za tym pniem schowaćby się mogło kilku ludzi i że może ukrywają się tam.

Siostry przyspieszyły kroku i nie patrzyły na to fatalne drzewo.

Oddalały się. Weronika odetchnęła z ulgą. Niebezpieczeństwo to minęło. Nagle Klementyna zatoczyła się i upadła z jękiem.

Równocześnie coś spadło na ziemię, coś, co uderzyło ją w plecy. Była to siekiera, siekiera z kamienia.

— Aaa! Kamień - Piorun! — krzyknęła Gertruda.

Podniosła głowę, jakby stosownie do ludowych wierzeń sądziła, że siekiera spadła z nieba jest odłamem pioruna...

W tej chwili warjatka, która spadła z noszy, podskoczyła na miejscu i padła głową naprzód. Coś świzdnęło w powietrzu. Szalona wiła się w bólu. Gertruda i Weronika ujrzały strzałę wbitą w jej plecy...

Wówczas Gertruda zaczęła uciekać z krzykiem.

Weronika zawahała się. Klementyna i warjatka wiły się na ziemi. Warjatka śmiała się:

— Za dębem! Oni kryją się! Widzę ich!

Klementyna wybełkotała:

— Na pomoc! Pomóżcie mi! Boję się!...

Ale jeszcze jedna strzała zagwizdnęła i zgubiła się w dali.

Weronika uciekła... Dobiegła do ostatnich drzew i spadzistości, prowadzącej w stronę mostu.

Biegła bezprzytomnie, pchnięta nie strachem, lecz gorącą wola znalezienia jakiejś broni i bronienia się. Przypomniała sobie, że w biurku ojca znajdują się strzelby i rewolwery. Chciała stawić czoło wrogowi. Nie odwracała się nawet. Nie czuła potrzeby upewnienia się, czy ścigają ją. Biegła do jedynego pożytecznego celu.

Dogoniła Gertrudę.

Ta dyszała.

— Most... trzeba go spalić... nafta...

Weronika nie odpowiedziała. Zniszczenie mostu byłoby przeszkodą w zaatakowaniu nieprzyjaciela.

Ale gdy dobiegła do mostu, Gertruda zakręciła się w kółko tak, że omal nie wpadła w przepaść. Dosięgła ją strzała i ugodziła w plecy.

— Na pomoc! Nie opuszczaj mnie! — zawołała.

— Powrócę! — odrzekła Weronika, która nie widziała strzały i myślała, że Gertruda źle stąpiła. — Przyniosę strzelby. Pani mnie dogoni.

Chciała się uzbroić i powrócić po tamte. Podwajając wysiłki przebiegła most, podwórzec i wpadła do domu. W pokoju ojca musiała się zatrzymać, bo brakło jej oddechu. Porwała dwie strzelby. Musiała wracać o wiele powolniej. Dziwiła się, że nie spotyka i nie widzi Gertrudy. Może została zraniona, jak tamte?

Zaczęła biec. Ale gdy ujrzała most, usłyszała równocześnie rozdzierające jęki, a wybiegłszy naprzeciw pochyłości, prowadzącej do Wielkiego Dębu, ujrzała...

To, co ujrzała, przygwoździło ją u wejścia do mostu. Po tamtej stronie Gertruda, leżąc na ziemi, walczyła, chwytając się korzeni drzew, wpijając w ziemię palce, czołgając się powoli wzdłuż pochyłości nieświadomym ruchem. I Weronika zdała sobie sprawę, że nieszczęśliwą opasują sznury, ciagnące ją jak bezsilną ofiarę. Niewidoczne ręce ciagnęły sznur.

Weronika zmierzyła. Ale gdzie strzelać? Kogo zwalczać? Kto ukrywa się za pniami i kamieniami, któremi wzgórze było otoczone dookoła jak szańcem?

Gertruda ślizgała się między kamieniami. Nie krzyczała już. Zemdlała. Znikła.

Weronika nie drgnęła. Zrozumiała daremność wszelkich wysiłków i przedsięwzięć. Nie mogła nic pomóc siostrom Archignat, a rzucając się w walkę sama oddałaby się w ręce zwycięscy.

I bała się... Wszystko działo się wedle nieubłaganej logiki faktów, spojonych ze sobą jak ogniwa łańcucha. Bała się... bała się tych istot-duchów, bała się instynktownie, jak siostry Archignat, jak Honoryna, jak wszystkie ofiary tego okrutnego losu.

Pochyliła się, by nie mogli jej ujrzeć z wielkiego dębu i napół skurczona, ukryta za krzewami, doszła do lepianki, o której mówiły jej siostry Archignat. Połowa jej zapełniona była wiadrami z naftą.

Stąd mogła obserwować most, na który nikt bez jej wiedzy wejść nie mógł. Ale nikt nie wychodził z lasu. (Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 20 kwietnia

Św. Wiktora z Marsylji, męcz., † 289.
Św. Agnieszki, dziewicy zak. św. Domin., † 1350.

SŁOW.: CZESŁAW.

Jutro poniedziałek, 21 kwietnia: Św. Anzelma, bisk. dra Kościoła, * 1033, † 1109.
We wtorek, 22 kwietnia: Św. Sotera, papieża † 179.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.42,	o godz. 18.44
Księżyca	„ 1.55,	„ „ 9.13

Ostatnia kwadra o godz. 22.52.40“.
Słońce wchodzi w znak barana, o godz. 19.6.

Zmiany powietrza: mgła, wietrzno. — Jutro: zimno, dżdżysto.

— **Kredyty budowlane.** Plan państwowej akcji kredytowo-budowlanej na rok bieżący został już ustalony. Przewiduje się na budowle już rozpoczęsto kwotą 23 milj. zł, na nowe budowle 21 milj. zł. Na tej podstawie Bank Gospodarstwa Krajowego, któremu przypada czynność rozdziału kredytów, po dokładnem zbadaniu zapotrzebowania na budowle, już uprzednio finansowane, wyznaczył odpowiednie dotacje dla oddziałów banku na cele finansowania budowli, już rozpoczętych. Należy oczekiwać, że przy pomocy powyższych funduszów wszystkie budowle, rozpoczęte i uprzednio finansowane, będą mogły być wykończone. Interesowane miasta będą o przyznaniu powyższych kredytów zawiadomione, celem postawienia wniosków co do wysokości kredytów dla poszczególnych kredytobiorców, odrazu w pełnej wyskości, potrzebnej dla dokończenia budowy.

Na budowle nowe, dotychczas nie finansowane, przyznano kwotę 20 milj. 938 tys., z czego 19 milj. będą rozdzielone bezzwłocznie pomiędzy 37 miast, zaś 1 miljon 387.000 zł pozostaje jako rezerwa dla inynch miast, nie objętych rozdziałem, gdzie okazałaby się potrzeba przyjścia z pomocą kredytową. Z powyższych kredytów przypada dla Dąbrowy Górniczej, Będzina, Sosnowca, Czeladzi, Grodźca i Zawiercia po 300 tys. zł. Powyższe miasta będą o wysokości przyznanej im doatcji zawiadomione przez oddziały B. G. K., celem przedłożenia wniosków co do wysokości poszczególnych pożyczek.

— **Zjazd stowarzyszeń zawodowych muzyków.** Przed świętami wielkanocnemi odbył się w Warszawie ogólno-polski zjazd stowarzyszeń zawodowych muzyków. Na zjeździe tym zapowiedziano złożenie wniosku o wystąpienie do rządu z żądaniem utworzenia osobnego funduszu zapomogowego dla bezrobotnych muzyków w drodze specjalnego podatku, pobieranego od kinematografów.

— **O szkoły kucharskie w Polsce.** Związek zawodowych pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego w Polsce przedłożył min. oświaty oraz opieki społ. memorjał w sprawie utworzenia szkół zawodowych dla kuchmistrzów, podkreślając w nim, że dotychczasowy stan, tylko praktycznego zdobywania wiedzy zawdowej przez kuchmistrzów, nie da się nadal utrzymać i szerokie rzesze konsumentów mają prawo domagać się wykwalifikowania teoretycznego i praktycznego pracowników w tej dziedzinie.

— **Taksa wynagrodzeń dla notarjuszy.** Pisma polskie donoszą z Warszawy, że w dniu 14 kwietnia minister sprawiedliwości podpisał rozporządzenie o taksie wynagrodzeń notarjuszy na obszarze sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz sądu okręgowego w Katowicach. W ten sposób wobec wydania już uprzednio dwóch równoznacznych rozporządzeń, obowiązujących na obszarze byłego zaboru rosyjskiego i austrjackiego, sprawa taks notarjalnych została ostatecznie załatwiona na obszarze całego państwa polskiego.

— **Majątek polskich kolei państwowych.** Wobec zapowiedzianego wprowadzenia w życie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o komercjalizacji kolei, czyli zamienienia w przedsiębiorstwo zarobkowe, aktualną staje się sprawa ścisłego obliczenia wartości majątku kolei. Według prowizorycznych zestawień, dokonanych w swoim czasie przez min. komunikacji, wartość wszystkich objektów kolejowych, taboru itd. wynosi w przybliżeniu około 1 miljard w złocie.

— **Zniesienie kontroli skarbowej w uzdrowiskach.** Minister Matuszewski ogłosił zarządzenie, zabraniające władzom skarbowym zasiągania od dyrekcyj uzdrowisk i zdrojowisk informacyj w sprawie osób przebywających w uzdrowiskach na kuracji lub na odpoczynku. Dotychczas, na zasadzie starego okólnika, władze skarbowe na podstawie uzyskanych od dyrekcji uzdrowisk informacyj, wysnuwały wskazówki co do stanu majątkowego kuracjuszów i kierowały się niemi przy wymiarze podatków.

— **O wprowadzenie złotego w Gdańsku.** W gdańskich kołach gospodarczych omawiany jest poważnie projekt zastąpienia guldena gdańskiego przez polskiego złotego. Powodem tego projektu jest zarówno zbieżność gospodarcza Polski i Gdańska, jak i fakt, że różnica waluty bardzo niekorzystnie odbija się na ludności gdańskiej, gdyż kurs guldena podraża koszty utrzymania i krępuje rozwój gospodarczy wolnego miasta Gdańska.

— **Poczta w Polsce.** W Polsce jest ogółem 3360 instytucyj pocztowych, w tem urzędów 1708, agentur 1652, stacyj telegraficznych 3491, telefonów międzymiastowych 3335. Jedna instytucja pocztowa wypada w Polsce na 8088 mieszkańców, jedna stacja telefoniczna wypada w Polsce na każde 7785 obywateli; jeden urząd telefoniczny międzymiąstowy na 8100. Skrzynek pocztowych jest na terytorjum Polski 16354, w tem w pociągach kolejowych 1526. — Listów i kartek pocztowych wysłano w ostatnim roku na terenie całego państwa 792 354 000, druków 107 710 000, papierów handlowych 5 009 000 sztuk, próbek towarowych 9 788 000, przesyłek listowych wolnych od opłaty 18 962 000, egzemplarzy gazet 161 815 000, listów wartościowych 4 668 000 sztuk na sumę 3 327 895 000 złotych. Okazuje się więc, że obywatel polski wysyła rocznie przeciętnie 28 listów.

— **Finanse komunalne.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że nie mogą być wprowadzane specjalne dopłaty na budowę gmachów gminnych, na budowę i remont szkół powszechnych oraz na założenie i utrzymywanie straży pożarnych. Natomiast mogą być pobierane specjalne dopłaty na budowę studzień. Na budowę dróg i mostów mogą być pobierane dopłaty, ale nie na podstawie art. 31 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, lecz na podstawie art. 23 ustawy drogowej. Przed ich wprowadzeniem powinny być jednak wyzyskane świadczenia drogowe w naturze. Koszty budowy ulic oraz koszty ich urządzenia mogą być przełożone na właścicieli działek na podstawie przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem, ale tylko przy pierwszem urządzeniu tych ulic.

— **Leczenie inwalidów wojennych w uzdrowiskach.** W związku z udostępnieniem inwalidom wojennym leczenia zdrojowego w uzdrowiskach państwowych na koszt Ogólnopaństwowego Związku Kas Chorych uzupełnia się:

Inwalidzi wojenni, będący już w leczeniu Kas Chorych, względnie szpitali, nie potrzebują kierować swych podań o leczenie zdrojowe do referatów inwalidzkich starostw, lecz potrzebę tego leczenia stwierdza odnośna Kasa Chorych lub szpital.

Inwalidzi wojenni, nie będący w leczeniu Kas Chorych, względnie szpitali, nie potrzebują kierować swych podań o leczenie zdrojowe do referatów inwalidzkich starostw, lecz potrzebę tego leczenia stwierdza odnośna Kasa Chorych lub szpital.

Inwalidzi wojenni, nie będący w leczeniu Kas Chorych względnie w leczeniu szpitalnem, którzy jednak z powodu stanu zdrowia wymagają leczenia zdrojowego w r. b., zgłaszają potrzebę takiej kuracji w referacie inwalidzkim właściwego starostwa i z przekazem, otrzymanym z tego referatu, zwracają się do Kasy Chorych najbliższej miejsca ich zamieszkania.

Kasy Chorych oraz szpitale przesyłają orzeczenia lekarskie o potrzebie leczenia zdrojowego inwalidów wprost do Ogólnopaństwowego Związku Kas Chorych w Warszawie, który zawiadamia inwalidów wojennych, kiedy i w jakiem zdrojowisku mają się zgłosić.

Województwo śląskie.

* **Targi śląskie.** W czasie od 17-go maja do 3 czerwca b. r. odbędzie się na Śląsku „Pierwszy Wiosenny Targ Katowicki“. Informacje obecnie zaczerpnięte w Towarzystwie wystaw i propagandy gospodarczej w Katowicach wskazują, że targ ten cieszy się wyjątkowem zainteresowaniem wytwórców krajowych, którzy około 95 proc. stoisk zamówili. Lista zgłoszeń zamknięta zostanie po świętach wielkanocnych. Fakt ten wykazuje, jak żywo terenem Śląska interesuje się wytwórczość krajowa.

Z Katowickiego.

Katowice. (Powinność wojskowa.) Jak już donieśliśmy, w Katowicach rozplakatowano obwieszczenie o poborze rekruta i zaciągu ochotniczym w roku 1930. Przypominamy, że winni niestawienia się bez uzasadnionych przyczyn przed komisją poborową, ulegną w drodze administracyjnej karze do 500 zł lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie. W przypadku niestawienia się przed komisją poborową w zamiarze uchylenia się od służby wojskowej, winni ulegną karze więzienia do 2 lat.

— (Ogólne zgromadzenie Ligi obrony powietrznej.) Zwyczajne sprawozdawcze zgromadzenie śląskiego komitetu wojewódzkiego Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej w Katowicach odbędzie się 30 kwietnia o godzinie 10 w gmachu wojewódzkim.

— (Wyjaśnienie w sprawie sprzeniewierzenia.) Krawiec Ludwig Hein z Katowic został przed kilku dniami aresztowany przez policję pod zarzutem sprzeniewierzenia 3 tysięcy złotych gotówki oraz materjału na ubranie na szkodę kupca Fr. Wysockiego z Katowic. Obecnie wydział śledczy przy dyrekcji policji w Katowicach donosi w tej sprawie, że krawiec Hein rzekomo sprzeniewierzoną kwotę uregulował. W wypadku tym chodzi więc o spór prywatny. Z tego powodu po przesłuchaniu na policji krawiec Hein został wypuszczony z aresztu policyjnego.

— (Z kopalni „Wujek“.) Niektóre pisma donosiły, że wskutek pożaru kopalnia „Wujek“ pod Katowicami zostanie unieruchomiona. W sprawie tej donoszą, że pogłoski te nie polegają na prawdzie, gdyż z powodu pożaru tylko szyb „Hohenlohego“ został unieruchomiony. Załogę tego szybu przełożono na szyb „Kramsty“. Roboty około naprawy uszkodzonego szybu będą ukończone prawdopodobnie w dniu 4 maja, tak, że normalna praca w szybie „Hohenlohego“ rozpocznie się 5 maja roku bieżącego.

Rożdzień w Katowickiem. (Sześć list wyborczych.) Wybory komunalne odbędą się w Rożdzieniu 27 kwietnia. Ważnych list wyborczych zgłoszono sześć, co świadczy, że mieszkańcy Rożdzienia nie są mniej rozbici na poszczególne partje jak inne gminy.

— (Wypadek samochodowy.) Na ulicy Hutniczej w Rożdzieniu nastąpiło zderzenie między autobusem, a samochodem półciężarowym. Oba wozy zostały znacznie uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było. Kto ponosi winę, narazie nie wiadomo.

Bytków w Katowickiem. (Sprawy komunalne). Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie nowo wybranej rady gminnej. Najpierw utworzono poszczególne komisje. Następnie debatowano nad sprawą przyłączenia Bytkowa do Siemianowic. Zastępstwo gminne ustaliło po dłuższej dyskusji, że nie tylko narazie, lecz także w przyszłości sprawa ta nie będzie aktualna. Po tem oświadczeniu zastępstwa gminnego zapewne nastąpi uspokojenie mieszkańców w Bytkowie. Dotychczas gmina była podzielona na dwa obozy. Jedna część mieszkańców żądała przyłączenia gminy do Siemianowic, drugi obóz natomiast był przeciwny utracie samodzielności Bytkowa.

Siemianowice w Katowickiem. (Niesumienny pracownik). Pewien kelner z cukierni „Warszawianka“ ulotnił się po zamknięciu lokalu. Nie byłoby w tem nic złego, lecz zabrał on ze sobą 120 złotych na szkodę swego pracodawcy.

— (Bezmyślni niszczyciele). W ubiegłym roku zasadzono przy ulicy Dworcowej drzewka, aby ulica miała ładny wygląd. Podczas jednej z minionych nocy, jakieś niszczycielskie ręce zerwały wierzchołki przy 2 drzewach.

Michałkowice w Katowickiem. (Z gminy.) Tutejsza nowo wybrana rada gminna dotychczas nie zebrała się na posiedzenie, ponieważ z 5 stron zgłoszono protest przeciwko wyborom.

— (Zamówienia na węgiel.) Położenie na kopalni „Maks“ w Michałkowicach nie jest tak trudne, jak na innych kopalniach. Zarząd wymienionej kopalni otrzymał znaczne zamówienia na węgiel od pewnego przedsiębiorstwa hutniczego. Z tego powodu zarząd kopalni zaprowadził tylko jedną świętówkę w tym miesiącu.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Znowu samobójstwo.) A. Zimmermann, lat 58, powiesił się w swem mieszkaniu przy ul. Ligota Górnicza w Król. Hucie. Przyczyną dokonania okropnego czynu była niezgoda domowa. Zwłoki samobójcy odstawiono do szpitala miejskiego.

— (Pobicie kobiety.) Stanisława Ziełek, stała mieszkanka Jarocina, została dotkliwie pobita przez Annę Małuszewską i Antoniego Ziełka. Broczącą krwią kobietę odstawiono do lecznicy miejskiej. Wypadek zdarzył się w pewnym domu przy ulicy Ligota Górnicza w Królewskiej Hucie. Policja wdrożyła dochodzenia.

Z Świętochłowickiego.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (S p r a w y g m i n n e.) Na podstawie uchwały rady gminnej, dotyczącej pobrania dopłaty do państwowego podatku gruntowego, dopłata wynosi 100 procent od podatku państwowego od wszystkich domów, budowli i budowisk. Uchwałę tę zatwierdził wydział powiatowy. — Gmina zakupiła nową syrynę pożarową, którą umieszczono w strażnicy straży pożarnej. Niestety, głos tej syreny jest zbyt słaby, przeto nie słychać go w całej gminie. Należy spodziewać się, że niedomaganie to zostanie usunięte.

Orzegów w Świętochłowickiem. (S a m o b ó j s t w o). Stolarz Andrzej Wilk, lat 31, odebrał sobie życie przez powieszenie. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne. Zwłoki odstawiono do kostnicy. Wilk targnął się na swe życie w własnem mieszkaniu.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (B r a c t w o S t r z e l e c k i e.) Strzelnicę przy ulicy Strzeleckiej w Rybniku zakupiło miejscowe „Bractwo Strzeleckie". Przed kilku dniami rozpoczęto roboty około przebudowy domu. Właściwa strzelnica zostanie rozszerzona przez ustawienie 12 tarcz strzeleckich nowoczesnej konstrukcji. Otwarcie „Strzelnicy" nastąpi w czerwcu roku bieżącego równocześnie z poświęceniem sztandaru i strzelaniem o nagrody. Celem przygotowania uroczystości utworzono poszczególne komisje. Zarząd Bractwa Strzeleckiego zwróci się do miejscowych towarzystw, aby w czasie od 28 czerwca do 5 lipca nie urządzały zabaw, lecz wzięły udział w uroczystości strzelców rybnickich.

— (K a r t y c y r k u l a c y j n e.) Na liczne zapytania naszych czytelników, umieszczamy jeszcze raz plan, dotyczący przyjmowania wniosków o wystawienie nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931 w Rybniku. Wnioski należy składać według porządku alfabetycznego poszczególnych nazwisk. W miesiącu lutym i marcu przyjmowano wnioski osób z pierwszemi literami nazwisk od A—D. W kwietniu E—G, maj H—I, czerwiec K, lipiec L—M, sierpień N—O, wrzesień P—R, październik S, listopad T—V, grudzień W—Z. Poza tą kolejnością wnioski nie będą przyjmowane.

— (O d r o c z o n e w y b o r y d o r a d g m i n n y c h.) Ustalone na dzień 27 kwietnia względnie 4 maja 1930 roku terminy wyborów do rad gminnych w gminach wiejskich Jejkowice, Jedłownik, Knurów, Strzeczkowice, Połomia, Boguszowice, Chwałowice, Leszczyny, w Świerklańcu Górnym i Wilchwach rozporządzeniem starosty w Rybniku odbędą się w dniu 11 maja roku bieżącego.

Żory. (D o t k l i w a k a r a.) Robotnik Piotr Budniok był już kilka razy sądownie karany za kradzież z włamaniem. Przed kilku dniami odpowiadał on znowu przed izbą karną w Rybniku. Akt oskarżenia zarzucił mu, że włamał się ponownie do mieszkania Weingartowej w Żorach. Podsądny przyznał się do winy. Oświadczył on, że nie znalazł tego, czego szukał, jednakże nie mógł wyjść z mieszkania z próżnemi rękami, gdyż za jego wysiłek — zdaniem oskarżonego — należało mu się jakieś wynagrodzenie. Z tego powodu przywłaszczył sobie szczoteczkę do czyszczenia zębów i tubę pasty „Chlorodont". Trybunał skazał Budnioka na 3 miesiące więzienia.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Z p o ż a r n i c t w a). Niedawno odbyło się posiedzenie rady naczelnej Związku straży pożarnych. W roku 1929 dochody związku wynosiły 18.337.68 zł., rozchody 14.447,25 zł, stan kasy 3860.43 zł. Pośmiertna kasa strażacka wykazywała dochodów 13.026.14 zł., rozchodów 7009.45 zł (w tem za 20 wypadków śmierci po 330 zł ogółem 6600 zł). Gotówka kasy pośmiertnej wynosi 15.564.87 zł, stan członków 2139. Stan rezerw strażackiego ubezpieczenia koni wynosi 3248.60 zł, funduszu zapomogowego wdów i sierot 1033 zł. Celem usprawnienia działalności Związku dokonano reorganizacji okręgów w następujący sposób: Okręg I Cieszyn obejmować będzie 23 straże, okręg II. Skoczów 25 straży, okręg III. Strumień 15 straży, okręg IV Bielsko 27 straży. Prezesem Związku jest p. Klemens Matusiak w Bielsku.

Bielsko. (N a s t r ó j b i e l s k i e g o r y n k u w e ł n i a n e g o). W tkaninach wełnianych sezon sprzedaży trwa nadal, nie cechuje go jednak ożywienie. Nieco większym popytem cieszą się tylko letnie materjały paltowe i materjały męskie. Towary gładkie są nabywane tylko w niewielkich ilościach.

Bielsko-Biała. (P o ł o ż e n i e g o s p o d a r c z e.) W przemyśle i handlu w okręgu Bielsko-Biała ciasnota kapitału, aczkolwiek ostra, zdaje się ustępować. Napływ protestów wekslowych zmniejszył się. Liczba zgłoszeń o ugodę sądową oraz nadzorów sądowych i upadłości w marcu była znacznie większa. W okręgu izby przemysłowo-handlowej w Bielsku zgłoszono 8 wniosków o ugodę sądową, z czego na handel przypada 6, na przemysł 2. Zawiesiła wypłaty jedna wytwórnia wyrobów metalowych i jedna fabryka bielizny. Zapotrzebowanie na kapitał bieżący jest nadal niedostateczne, gdyż przemysł i handel nie ma nadal możności umieszczania swych rymes o odległych terminach płatności. Również zauważyć się dało znaczne ograniczenie kredytu towarowego, zwłaszcza u dostawców zagranicznych, którzy zaniepokojeni licznemi upadłościami zmniejszają kredyt z miesiąca na miesiąc i nowe tranzakcje skłonni są zawierać tylko za pełnem zabezpieczeniem.

Z całej Polski.

Kraków. (S z u k a j ą c p r a c y, z n a l a z ł ś m i e r ć). Pisma krakowskie donoszą, że w pobliżu stacji Celestynów poniósł śmierć pod kołami pociągu jakiś młody człowiek, którym okazał się 17-letni Wacław Tomaszewski, syn gospodarza z Dobrzenicy. Ojciec rozkazał chłopcu iść z domu i szukać sobie pracy. Młodzieniec, nie mogąc znaleźć zajęcia, z rozpaczy rzucił się pod pociąg.

Wieluń. (P o m n i k n a g r o b a c h p o w s t a ń c ó w). Magistrat miasta Wielunia postanowił wznieść pomnik na grobach 6 powstańców z 1863 roku. Poświęcenie kamienia węgielnego nastąpi w dniu 3 maja roku bieżącego.

Łódź. (Z a p o w i e d ź p o p r a w y w p r z e m y ś l e). Jak donoszą pisma łódzkie, położenie w przemyśle włókienniczym w Łodzi — zdaniem przemysłowców — doznaje ostatnio pewnego odprężenia. W szeregu większych fabryk zaznaczyła się lekka poprawa na tle zwiększonego popytu na towary. Istnieją poważne dane, że to odprężenie rychło przyjmie pomyślniejsze jeszcze formy. W kołach kompetentnych przewidują stałą poprawę sytuacji w przemyśle aż do końca lata.

Oborniki. (Ś m i e r ć p o d k o ł a m i w o z u). Tragiczną śmiercią zginął Franciszek Mantos z Sierakówka w pow. obornickim. Gdy zwoził ziemniaki z pola, spłoszyły się konie i Mantos dostał się pod tylne koło. Ponieważ wóz zawadził o drzewo, konie nie mogły go odciągnąć i tak cały ciężar wozu spoczął na nieszczęśliwym woźnicy, miażdżąc mu piersi. Z pod kół wydobyto już tylko zwłoki.

Inowrocław. (Z a g a d k k o w e s a m o b ó j s t w o). Przy ul. Jakóba w Inowrocławiu znaleziono w mieszkaniu powieszonego robotnika Józefa Tartowskiego. Szczegółowe badania lekarskie stwierdziły, że śmierć nastąpiła przez uduszenie, lecz przed powieszeniem. Zachodzi zatem możliwość zabójstwa, a następnie upozorowanie samobójstwa. Rozwiązaniem zagadki zajęła się policja.

Bydgoszcz. (N i e s p o k o j n y w i ę z i e ń). Posterunkowy policji państwowej eskortował koleją ze Żnina do Bydgoszczy więźnia, 22-letniego Adama Ciabaszewskiego, zakutego w kajdanki. Między stacjami Żnin, a Jaroszewo, więzień przybrał wobec posterunkowego wrogą postawę, mówiąc, „że choćby miał życie utracić, to eskortować się nie da" i z temi słowy poszedł do okna, próbując je zakutemi w kajdany rękoma wybić. Gdy posterunkowy odciągnął go od okna, więzień rzucił się na niego z taką siłą, iż mimo zakucia w kajdany, stał się niebezpiecznym, dopiero po unieszkodliwieniu niebezpiecznego więźnia, dowieziono go już bez przeszkód do Bydgoszczy.

Łuck. (S k r y t o b ó j s t w o). W powiecie łuckim, drogą między wsiami Oktawą a Kościuchnówką przejeżdżał administrator majątku Kościuchnówka, Józef Bestler. Przejeżdżający zauważył, że mostek jest zerwany i wstrzymał konia; w tej chwili strzelono doń z zarośli, kładąc go trupem na miejscu. Niewiadomo — kto, niewiadomo — za co.

Warszawa. (Ś c i ę t e d r z e w o p r z y g n i o t ł o t r z e c h r o b o t n i k ó w). W majątku Młochów podczas rąbania drzewa w lesie zdarzył się straszny wypadek. Jedno z drzew upadło, zanim robotnicy zdołali się usunąć i przygniotło trzech drwali, Edmunda Wesołowskiego, Stanisława Budzę i Jana Jasińskiego. Robotnik Budza po trzech godzinach z powodu braku pomocy zmarł, Wesołowski ma rozbitą czaszkę, Jasiński zdruzgotane żebra. Stan obu robotników pozostałych przy życiu jest bardzo ciężki. Przewieziono ich do szpitala w Grójcu.

Lwów. (C h ó r a k a d e m i c k i j e d z i e n a B l i s k i W s c h ó d). Lwowski chór techników wyjeżdża zaraz po świętach na tournee do Rumunji, Bułgarji, Turcji, Grecji, Palestyny i Egiptu. Ministerstwo spraw zagranicznych udzieliło chórowi poparcia, celem umożliwienia mu propagandy polskiej muzyki na Bliskim Wschodzie.

Z dalszych stron.

Berlin. (O s t a t n i w a l c). Jedna z kawiarń przy Friedrichstrasse w Berlinie była w tych dniach widownią zdarzenia dramatycznego. W godzinach popołudniowych zaszedł do tej kawiarni mężczyzna samotny i racząc się winem, prosił muzykantów orkiestry kawiarnianej o granie mu utworów ulubionych. Tak zeszło kilka godzin. Wieczorem samotny gość poprosił o zagranie mu ulubionego walca, a gdy orkiestra zastosowała się do tego życzenia, wydobył nagle z kieszeni rewolwer i wystrzeliwszy sobie w skroń, padł trupem na miejscu. Z papierów, które posiadał przy sobie, okazało się, że samobójcą był muzyk, Hermann Renz, przez długi czas kapelmistrz teatru monachijskiego, ostatnio bez zajęcia.

Verdun. (L a t a r n i a u m a r ł y c h). Cmentarzysko fortu Douaumont twierdzy Verdun, na którem spoczywa 400.000 bohaterów, przeważnie synów Francji, poległych w wielkiej wojnie światowej, posiada także kostnicę. Jest to ogromna budowla z wieżą, wysokości 45 metrów. W 14 rocznicę pamiętnej bitwy pod Verdun, dnia 22 lutego b. r. o godzinie 20-tej zapłonęły po raz pierwszy na wieży kostnicy biało-czerwone światła „latarni umarłych", oblewając niesamowitym blaskiem niezliczone krzyże, stojące w równych szeregach na grobach żołnierzy. Elektryczna ta latarnia składa się z czterech tarcz-reflektorów, z których każdy umieszczono u szczytu wieży, mającej kształt potężnego obelisku. Każdego wieczora przez godzinę rzuca ona swe blaski na cichy i pusty cmentarz, największy na świecie. Widok sprawia wrażenie niezatarte.

Nowy Jork. (T e l e f o n y w p o c i ą g a c h). Amerykańska kolej wprowadziła w pociągu pośpiesznym San-Francisco — Portland wewnętrzne połączenia telefoniczne. Aparaty znajdują się w przedziałach, w wagonie restauracyjnym, zaś stacja rozdzielcza w ostatnim wagonie. Już krótki okres próby dowiódł użyteczności tej nowej instalacji, okazało się, iż w pociągach, posiadających telefon, zmniejszyło się do minimum przechodzenie podróżnych po korytarzach, niepotrzebne wędrówki do wagonów restauracyjnych, co wpłynęło znowu korzystnie na swobodę ruchu obsługi pociągu.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Dziecko pewnego robotnika na **Rozbarku** wywróciło wiadro, napełnione wrzącą wodą i poparzyło się ciężko. Odstawiono je do lecznicy, gdzie zmarło po ciężkich cierpieniach.

Z Zabrskiego.

W ubiegłą sobotę na posiedzeniu rady miejskiej w **Zabrzu** został dokonany wybór drugiego burmistrza. Kandydat partji centrowej dr. Opperskalski uzyskał 21 głosów i został wybrany. Nadto otrzymali głosów: nacjonalista dr. Schilling 15, dr. Killing 2 a radny Hajok również 2. Na tem samem posiedzeniu rady przeprowadzony został także wybór sekretarza. Wybrany został radny polski, sekretarz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, pan Pordzik, który uzyskał 24 głosy.

*

W niedzielę 6 kwietnia była ludność **Zaborza** świadkiem przywrócenia starego zwyczaju śląskiego, mianowicie chodzenia z gaikiem i marzanką. Podobało się ludziom jedno i drugie, podobał się także śpiew starożytny polski.

Z Raciborskiego.

W nocy na ubiegły poniedziałek popełnił samobójstwo 23-letni mechanik Walter Böhm z **Nędzy.** W Raciborzu na ulicy Schrammstrasse zastrzelił się z browninga. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie stwierdzono.

*

Na ulicy Długiej w **Raciborzu** została przejechana przez samochód osobowy zamężna Marja Görlichowa, która doznała pęknięcia czaszki i innych obrażeń zewnętrznych. Pogotowie ratunkowe odstawiło ją do lecznicy, gdzie zmarła tego samego dnia.

*

Niezamężna 23-letnia Paulina B. z **Płoni** napiła się lizolu. Odstawiono ją do lecznicy, gdzie zmarła wśród okropnych boleści. Do rozpaczliwego kroku popchnęła dziewczyczę nieszczęśliwa miłość.

*

W brutalny sposób poranił robotnik Cholewa z **Raciborza** swoją żonę. Po sprzeczce rozciął jej łopatą głowę. Nieszczęśiwą odstawiono do lecznicy; stan jej jest beznadziejny.

Z Oleskiego.

Gospodarz Moj z **Olesna** został przez znarowionego konia tak pokopany, że musiano go niezwłocznie odstawić do szpitala. Lekarz stwierdził złamanie żeber.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Poniedziałek dnia 21 bm. „Halka" po poł. o godz. 15.30.

Poniedziałek, dnia 21 bm. „Zemsta Nietoperza" o godz. 19.30.

Wtorek dnia 22 bm. „Czart i Kasia" o godz. 19.30.

Środa dnia 23 bm. „Powrót do grzechu" o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 24 bm. „Zemsta Nietoperza" o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek dnia 24 bm. „Wesele na G. Śląsku" Michałkowice 19.30.

Czwartek dnia 24 bm. „Powrót do grzechu" — Bielsko o godz. 19.30.

Piątek dnia 25 bm. „Wesele na G. Śląsku" — Bytom o godz. 19.30.

Sobota dnia 26 bm. „Wesele na G. Śląsku" — Mikołów o godz. 19.30.

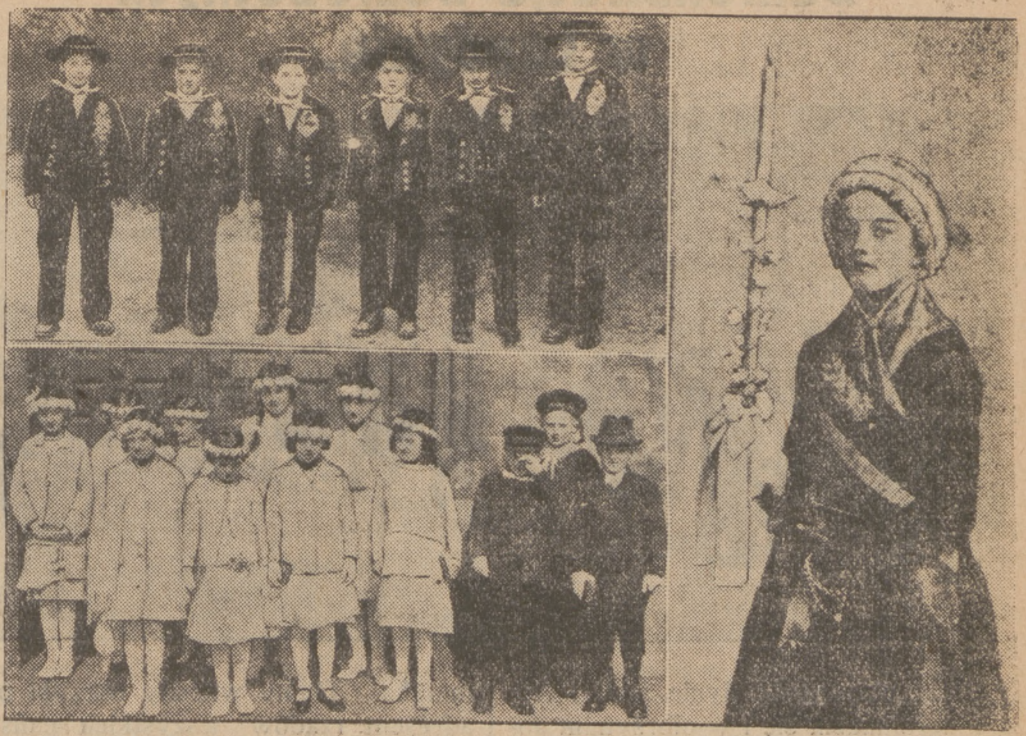
Niedziela, dnia 27 bm. „Zemsta Nietoperza" Gliwice o godz. 19.30.

Pogrzeb królowej swedzkiej.



W pogrzebie królowej Wiktorji, której zwłoki spoczęły w starej świątyni Ridderholmen w Stokholmie, wzięło udział obok rodziny królewskiej całe miasto stołeczne. Fotografja przedstawia orszak pogrzebowy w drodze do kościoła. Za trumną postępują: Król szwedzki (w środku) po jego prawej król duński, po lewej ręce król norweski, następca tronu i obcy książęta oraz przedstawiciele państw zagranicznych w celu oddania zmarłej ostatniej posługi.

Pierwsza komunja święta.



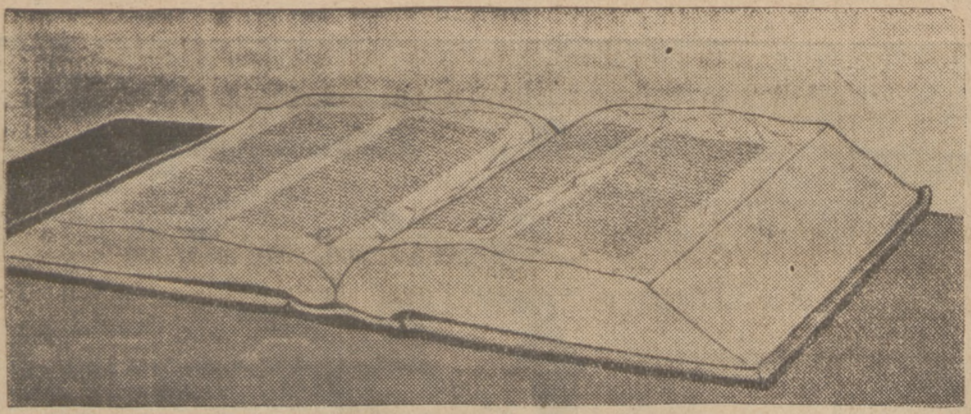
Dawne zwyczaje i piękne tradycje zanikają coraz bardziej. W niektórych zakątkach przechowało się jednak zamiłowanie do zwyczajów ludowych, a do tych należą południowe Niemcy.

Oto widzimy w górnej części ryciny chłopców wiejskich z katolickiej Badenji (Szwabji), przystępujących do pierwszej Komunji św. w charakterystycznych strojach ludowych.

Na dolnej części dziewczęta miejskie z Monachjum, stolicy Bawarji.

Z boku córka zamożnego gospodarza wiejskiego z Palatynatu Czarnolaskiego.

1 i pół miljona dolarów za starą biblją.



Pierwsza biblja wydrukowana przez Gutenberga.



Dr. Oton Vollbehr
zbieracz starożytnych zabytków.

Dr. Oton Vollbehr, poświęcił swe życie na gromadzenie i skupywanie po całym świecie rzadkich zabytków z wieków minionych. Między innemi nabył pierwszą wydrukowaną przez Gutenberga biblję. Obecnie sprzedał ją państwowemu muzeum narodowemu za 1½ miljona dolarów.

Zmiana w dyplomacji niemieckiej na Wielkanoc 1930.



Dr. Ulrich Rauscher,
dotychczasowy poseł w Warszawie wymieniany jako ambasador do Angory.

Dyngus.

— Pietrek...

— No?

— Mam do ciebie prośbę. Dowiedziałem się, jako śliczna Zosia we zwyczaju ma na pierwszą Mszę św. lecieć. Przywiozłem wonności przednie, sprawimy jej dyngus, jak się patrzy.

— Tędy cię wiedli! Żeby ci jeno ciocia Marysia dyngusa miotłą nie sprawiła, bo łacno i to może być.

— Osieł!

— Nie prezentuj się, Ksawciu, bo cię już znam.

— Pietrek, żebyś nie oberwał.

— Ech, z temi amorami! Słusznie tak ktoś powiedział, że djabeł dmucha, dopókąd się słoma nie zapali.

— No, u takiego bydła, jak ty, to się ta i nie zapali, bo nawet djabłu byłoby szkoda dmuchać po próżnicy.

— Ciężki masz dowcip, ciężki. Słoma, synku, może się tylko tam zapalić, gdzie jest, a ja mam, dziękować Bogu, rozum w łbie, a nie sieczkę.

Pan Ksawery byłby się może i pogniewał, ale tak bardzo potrzebował pomocy przyjaciela i tyle sobie po niej obiecywał, że wszystkie złośliwości puszczał mimo uszu. A nawet usiłował udobruchać przyjaciela przymilnem gładzeniem po ryżej cuprynie.

— Piotruś, nie kłóćmy się. Pomożesz mi jutro?

— Niby w czem?

— Zaczaimy się w krzakach. Ty wiesz, że mam wzrok przykrótki i o dziesięć kroków kiepsko widzę, więc gdy Zosia będzie ze Mszy świętej wracała, ty ją za ręce przytrzymasz, ja wonnościami obleję i jako, że się za dyngus okup należy, pocałuję.

— Gwałtu! Polej sobie łeb pod studnią, bo się słoma pali. Drwiąco mruknął pan Piotr Dołęga i do pacierza uklęknął. Nie szło, plątało się, szumiały w głowie miody stare i wódka gdańska i ani jedna myśl uczciwa skleić się nie dała, a głowa się chwiała to na lewo, to na prawo, to naprzód, to wtył, jakby mu ją kto zamienił, aż wreszcie na splecione pobożnie ręce opadła i rozległo się chrapanie tak potężne, a tak niesamowite, że aż dziewki, sprzątające w stołowym, przeżegnały się nabożnie.

A ciotka Marjanna przerwała na chwilę różaniec i szepnęła:

— To siostrzana mego przyjaciel, pan Piotr, chrapie...

Gwizd przeciągły, zgrzyt piły, mlaśnięcie i znowu gwizd napełniły echem stary dwór, bo też miał pan Piotr nos, jak wieża kościelna.

Pan Ksawery tymczasem pracował nad rozplątaniem pasa i poradzić sobie jakoś nie mógł. Żywa jucha, czy co? A może paluchy się takie do niczego zrobiły, a może brzucho tak urosło po Wielkanocnych specjałach.

Spojrzał z ukosa na chrapiącego pana Piotra i pomyślał z rozradowaniem wielkiem:

— A klęcz sobie, Piotrusu, do rana.

Ale i jego senność rozbierała nie na żarty, a uparty supeł ustąpić nie chciał, więc w końcu machnął ręką: nie pierwszyzna w szatkach spać, na łóżko się rzucił, ale po chwili wstała i pana Piotra na jego pierzyny dźwignął. A potem przywidziały mu się rozchylone usteczka Zośki, własne obłocone buciska i ciotki świeże powłóczki, ale sen go już chwycił i nie było mu się jako obronić.

* * *

W stołowej sprzątała cichutko ciotka Marjanna i dwie młode dziewki służebne. Panna Marjanna składała pozostałe mięsiwa na półmiski i nakrywała, by nie obeschły, a myśl jej leciała daleko, w życie minione. Nie wiele w niem było radosnego: cicha służba dla drugich, pierwsza na nogach, ostatnia w łóżku. Raz tylko, w pierwszy dzień Wielkanocy to było, zamarzyła dusza o szczęściu, o gnieździe własnem. Ogarnęły ramiona silne, przytuliły:

— Mogę o ciebie u siostry prosić, Maryś?

A potem przyszła potrzeba turecka, poszedł, zginął, jak tylu innych i jeno żałość w sercu ostała. Od tego czasu, a lat to już trzydzieści minęło bez mała, panna Marjanna ślubowała pościć w pierwszy dzień Wielkiejnocy i po bohatersku dotrzymała ślubowania.. za oną duszę miłowaną. Gotowała te wszystkie smakołyki, wydawała, układała, a sama chodziła głodna wśród tej obfitej i tylko jej zawsze jeszcze piękne, czarne oczy, smutniejsze bywały w ten dzień, niżeli zazwyczaj.

Wreszcie stołowy był sprzątnięty, podłoga wytarta, stół świeżym obrusem nakryty, mógł znowu gości godnie przyjąć na śniadanie. Rumiane twarze dziewcząt pobladły, aż się im użaliło dobre serce starej panny.

— No, idźcie już spać, sroki.

— Pomyć jeszcze trzeba...

— Sama już pomyję, wolę, niżeli patrzyć, jako się wam gęby, z przeproszeniem, drą od ziewania.

Cmoknęły ją w rękę i wymknęły się cicho do czworaków.

Demonstracje bezrobotnych w Londynie.



Bezrobotni w Londynie, stolicy Anglji, zgromadzili się i w olbrzymim pochodzie, niosąc liczne transparenty, pociągnęli przed gmachy rządowe i ostatnio przed pałac św. Jakóba, w którym obraduje rozbrojeniowa konferencja morska. Tłumy wnosiły okrzyki pod adresem rządów wszystkich państw **...raczej zniszczcie wszystkie floty wojenne, a ludowi pracującemu dajcie pracę i zarobek.**

Uroczystości ludowe w stolicy Japonji.



Tokio, stolica Japonji, odbudowane.

W roku 1923 zniszczyło straszne trzęsienie ziemi stolicę japońską. Tokio zostało z ziemią zrównane. Odbudowa trwała 7 lat i w bieżącym roku obchodziła cała Japonja, począwszy od cesarza do ostatniego woziwody, uroczyście tę w dziejach Japonji wiekopomną chwilę.

ŁUŻYCE.



Łużyczanki w swych malowniczych strojach ludowych w drodze na nabożeństwa wielkanocne.

DREZNO.



Nowy most na Łabie

jest jednym z największych na całym świecie. **Środkowy łuk,** który zostanie w najbliższych dniach dokończony ma **115 metrów rozpiętości.**

Panna Marjanna do kuchni przeszła. Po gwarze dnia było tu uroczyście cicho, nie dochodziło nawet chrapanie pana Piotra. Szłapały po sosnowych dylach nogi w sukiennych chodakach, usta szeptały różaniec, a pracowite ręce myły, obcierały i znowu myły.

Dziwnie też ludzie Pana Boga chwalą, — myślała panna Marjanna — dziwnie! — Ot, wszystkie chłopy od szwagra pana Wojskiego zacząwszy, na wrotnym skończywszy, pijaniusieńkie. Od środopostu nikt gotowanego nie jadł ani państwo, ani czeladź, ale zato dzisiaj, Boże się pożal, napchali, ile tylko wlazło, a wypili! Jakby ich jeszcze suszyły te wszystkie śledzie, zjedzone w poście.

Godzina mijała za godziną, zmniejszała się góra brudnego naczynia, a rósł stos czystego, wreszcie była ze wszystkiem gotowa, ale przez okno mżył już blady świt, nie warto się kłaść, ot, lepiej buty wzuć i do kościoła iść, bo potem trzeba śniadanie gościom i swoim podać i nie byłoby kiedy o Bogu pomyśleć. Jak człowiek umrze, to sobie wypocznie za wszystkie czasy, a wyśpi się aż do Sądu Ostatecznego.

Wysunęła się z domu, w świeżość poranka i poszła, bo tam, kędyś, daleko, z grupy bezlistnych jeszcze lip, dzwon wołał...

Niedługo potem wybiegła również złotowarkoczna Zośka i przemknęła się na przełaj polami.

* * *

— Pietrek! Pietrek! A dyć wstawaj...

Pan Ksawery zbudził się wcześnie, bo mu chrapanie przyjaciela spać nie dało i trząsł teraz za bary pana Piotra, jak się dojrzałą śliwę trzęsie, ale konfident serdecznie jeno po to rozwierał oczy, by je ponownie zawrzeć, mruczał coś nieprzystojnie i na drugi bok się obracał.

— Et, będę się tam z tobą mordował. Dyngus, to dyngus...

Pomyślane, zrobione, chlusnęła woda z dzbana prosto na rozpromienione jakowymś miłym snem oblicze pana Piotra. Pomogło.

— A żeby cię... cholera jasna!

Pan Piotr gramolił się z betów, wycierał i klął na czem świat stoi, poglądał przy tem żałośliwie na mokre pierzyny, kręcić można... Będą się prześmiewać wszyscy, że po Piotrusiu jeszcze się pierzynki na polu suszą...

A pan Ksawery się śmiał, aż mu smagła twarz poczerwieniała z uciechy.

Śmiej się, śmiej, ten się śmieje najlepiej, kto się śmieje ostatni, odwdzięczę ci się, jeno mi Pan Jezus miłosierny okazją spuścić raczy — myślał, naciągając szatki pan Piotr.

— Myć się nie potrzebujesz Piotrusiu — zaśmiewał się Ksawery. — jako, żem cię już rzetelnie wypluskał. No, nie źlij się, dyngus, to dyngus...

Prawda... dyngus.

Uśmiechnął się złośliwie pan Piotr, gdy zobaczył, jak przyjaciel flakony z perfumami do dzbanka wypróżniał. Oj, nie mało talarów wsiąknęło pewno w kieszeń Elizara, co na Kazimierzu wonnościami wschodniemi targował...

— Z Filipopolu... wiesz...

Przechwalał się pan Ksawery.

— No, jak ją polejesz, to będzie bez miesiąc pachła albo i dłużej, żeby jeno kataru nie dostała.

— Ale będzie o mnie pamiętać...

— Tak, ile razy kichnie.

Wysunęli się z izby. Pan Piotr bystrem okiem odnalazł doskonałe ukrycie za węgłem stajni, tędy musiała przechodzić, a potem stanął na czatach, zdaleka dojrzał idącą, przysadzistą postać ciotki Marjanny i smukłą złotowarkocznej Zosi. Okazję Pan Jezus spuścił — pomyślał pan Piotr i mrugnął porozumiewawczo w stronę przyjaciela.

— Idzie. Ty chluśnij, a ja ci ją za ręcę przytrzymam, jeno odwagi nie strać i całuj, bo ci się może drugi raz w życiu okazja takowa nie trafi.

Krótkowzroczny pan Ksawery wychylił się troche z za węgła i zauważył:

— Podpuścimy ją blisko... Sama jest? — dorzucił niepewnie.

— Samiuteńka.

Śmiał się pan Piotr.

Kobiety były już blisko, pan Piotr skoczył, jeno że miast Zośki, pochwycił w szerokie ramiona pannę Marjannę, a pan Ksawery chlusnął swoje drogocenne wonności na trzymaną.

— Dyngus! Dyngus!

Ryczał pan Piotr.

— Dyngus... Wykup...

Pod panem Ksawerym zadrżała ziemia, w oczach mu pociemniało, nachylił się, nic już naprawdę nie widząc od wielkiego wzruszenia, jeno one usta w różach skąpane, całował.

I stało się... objęły go ramiona, usta do ust przylgnęły i nagle zaśmiał się głos ciotki:

— Oj ty, ty, zbereźniku... Ale cię prześlepiło za karę.

— Ciotka! Rodzona ciotka...

— A tam od domu dzwonił radosny śmiech panny Zośki i rechotał głęboki, basowy śmiech Piotra.

— Dyngus! Dyngus!

— Ciotczysko daruje... przepraszam, bardzo przepraszam... — jąkał pan Ksawery.

— Kradzione nie tuczy, zakonotuj sobie, kawalerze, a o Zosie się rodzicielom pokłoń.

SPORT.

Świąteczne zawody piłkarskie.

Pierwsze święto.

O mistrzostwo Ligi.

Jedyny ligowy mecz świąteczny będzie miał miejsce w Krakowie. Dnia 20 bm. na boisku Garbarni gospodarze spotkają się z groźną drużyną T. S. Wisła.

w Chorzowie:

Sportfreunde Wrocław — K. S. Chorzów.

W pierwsze święto przyjeżdża do Chorzowa wicemistrz wschodnio-południowych Niemiec Sportfreunde Wrocław, by spotkać się z K. S. Chorzów.

Drużyna chorzowska musi dołożyć wszelkich sił, aby wyjść z tego spotkania zwycięsko.

w Królewskiej Hucie:

Wacker Wiedeń — Naprzód Lipiny - Amatorski Król. Huta komb.

W pierwsze święto odbędzie się na stadjonie w Królewskiej Hucie sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy doskonałą drużyną wiedeńską „Wacker" a kombinowanem teamem drużyn K. S. Naprzód Lipiny — K. S. Amatorski Król. Huta.

Skład pierwszej drużyny na zawody został ustalony w sposób następujący:

Joszko — Kuczek — Moczek — Scheiblich — Nobis — Benkowski — Stefan — Glajcar — Nastula — Cug — Kaczmarczyk.

Również i drużyna wiedeńska przyjeżdża w swym najlepszym składzie.

W drugie święto w **Lipinach** gości doskonała drużyna niemiecka Hertha.

Należy ona do czołowych zespołów drużyn niemieckich, przewyższając znacznie takie drużyny jak B. S. C. „28" i Sportfreunde.

Hertha spotka się również z teamem K. S. Naprzód i K. S. Amatorski, którego skład przedstawia się następująco: Wysocki — Kolakowski — Rother — Dyrda — Kania II — Mozgalik II — Promlowicz — Michalski — Komor — Urbański — Jendrzejosz.

O mistrzostwo klasy „A".

Grupa I.

Drugie święto.

W Lipinach: K. S. Naprzód — K. S. Śląsk Świętochłowice.

W Katowicach: K. S. Pogoń — K. S. Hakoah Bielsko.

W Siemianowicach: K. S. „07" — I. F. C. Katowice.

W Bielsku: B. B. S. V. — Kolejowy K. S. Katowice.

W Król. Hucie: Amatorski K. S. — K. S. Dąb.

Grupa II.

W Wełnowcu: K. S. Orzeł — K. S. „06" Mysłowice.

W Król. Hucie: K. S. Kresy — K. S. Diana Katowice.

W Chorzowie: K. S. Chorzów — Policyjny K. S. Katowice.

O mistrzostwo „B" Ligi.

Podokręg I.

Towarzystwa: 1) K. S. Roździeń - Szopienice; 2) K. S. Naprzód Załęże; 3) K. S. Słowian Katowice; 4) K. S. 09 Mysłowice; 5) K. S. Pogoń Nowy Bytom; 6) Zjedn. Przyjaciele Sportu Król. Huta; 7) Slavia Ruda; 8) K. S. 06 II Mysłowice.

W Załężu: K. S. Naprzód — K. S. Roździeń-Szopienice.

W Mysłowicach: K. S. „09" — K. S. Słowian.

W Nowym Bytomiu: K. S. Pogoń — Zjednocz. Przyjaciele Sportu.

W Mysłowicach: K. S. „06" II — K. S. Slavia.

Podokręg II.

Towarzystwa: 1) K. S. Zgoda Bielszowice; 2) K. S. 22 Mała Dąbrówka; 3) K. S. Odra Szarlej; 4) K. S. Śląsk Siemianowice; 5) K. S. Śląsk Tarn. Góry; 6) I. K. S. Tarnowskie Góry; 7) Wojskowy K. S. Tarn. Góry; 8) K. S. Amatorski II Król. Huta.

W Małej Dąbrówce: K. S. „22" Mała Dąbrówka — K. S. Zgoda.

W Siemianowicach: K. S. Śląsk — K. S. Śląsk Tarnowskie Góry.

W Tarnowskich Górach: I. K. S. — Wojsk. KS.

W Szarleju: K. S. Odra — A. K. S. II.

O mistrzostwo klasy „B".

Podokręg I.

Towarzystwa: 1) K. S. 09 II Mysłowice; 2) K. S. Kościuszko Szopienice; 3) K. S. „24" Szopienice; 4) K. S. Powstaniec Brzezinka; 5) K. S. Pogoń Imielin; 6) K. S. Wisła Brzezinka; 7) K. S. Słupna; 8) K. S. Stary Bieruń; 9) K. S. Unja Kosztowy.

W Kosztowach: K. S. Unja — K. S. Bieruń.

W Brzezince: K. S. Wisła — K. S. Powstaniec.

W Szopienicach: K. S. Szopienice — K. S. Pogoń.

W Mysłowicach: K. S. 09 II — K. S. Słupna.

Podokręg II.

Towarzystwa: 1) K. S. Giszowiec; 2) K. S. Nikiszowiec; 3) K. S. I. F. C. II Kace; 4) K. S. Murcki; 5) K. S. Esefka Piotrowice; 6) Kat. Fabr. Maszyn; 7) Żydowski K. S.; 8) K. S. Ligocianka; 9) K. S. Rozwój Kace.

W Ligocie: K. S. Ligocianka — K. S. Rozwój.

W Katowicach: K. S. Katowice F. Maszyn — K. S. Murcki.

I. F. C. II — K. S. Esefka.

W Giszowcu: K. S. „26" — Żyd. K. S.

Podokręg III.

Towarzystwa: 1) K. S. Powstaniec Klimzowiec, 2) K. S. Stadjon Królewska Huta; 3) K. S. Jedność Michałkowice; 4) K. S. Bytków; 5) K. S. „25" Wełnowiec; 6) K. S. Haller Wełnowiec; 7) K. S. Wyzwolenie Król. Huta; 8) K. S. Silesia Łagiewniki; 9) K. S. Hakoah Król. Huta.

W Łagiewnikach: K. S. Silesia — K. S. Hakoah.

W Wełnowcu: K. S. Haller — K. S. Bytków.

W Michałkowicach: K. S. Jedność — K. S. Wełnowiec.

W Król. Hucie: K. S. Powstaniec — K. S. Wyzwolenie.

Podokręg IV.

Towarzystwa: 1) K. S. Ruch II W. Hajduki; 2) K. S. Poniatowski Godula; 3) K. S. Haller Świętochłowice; 4) K. S. Zgoda w Zgodzie; 5) Kolejowy K. S. Chebzie; 6) K. S. Czarni Chropaczów; 7) KS. Haller W. Hajduki; 8) K. S. Powstaniec Chebzie.

W W. Hajdukach: K. S. Ruch II — K. S. Poniatowski.

W Świętochłowicach: K. S. Haller — K. S. Zgoda.

W Chebziu: K. S. Kolejowy — K. S. Haller W. H.

W Chropaczowie: K. S. Czarni — K. S. Powstaniec.

Podokręg V.

Towarzystwa: 1) K. S. Wawel Nowa Wieś; 2) K. S. Unja Kończyce; 3) K. S. Naprzód Ruda; 4) K. S. Zgoda II Bielszowice; 5) K. S. Walka Makoszowy; 6) K. S. Orzegów; 7) K. S. Piast Pawłów; 8) K. S. Powstaniec Bykowina.

W Kończycach: K. S. Unja — K. S. Wawel.

W Rudzie: K. S. Naprzód — K. S. Zgoda II.

W Makoszowach: K. S. Walka — K. S. Orzegów.

W Bykowinie: K. S. Powstaniec — K. S. Piast.

Podokręg VI.

Towarzystwa: 1) K. S. Sparta Wielkie Piekary; 2) K. S. Małpanew Kalety; 3) K. S. Brynica Kamień; 4) K. S. Brzeziny Śl.; 5) K. S. Orkan Wielka Dąbrówka; 6) K. S. Unja Strzebińczyce; 9) K. S. Świerklaniec.

W Strzybnicy: K. S. Unja — K. S. Świerklaniec.

W Brzezinach: K. S. Brzeziny Śląskie — K. S. Odra.

W W. Dąbrówce: K. S. Orkan — K. S. Brynica.

W W. Piekarach: K. S. Sparta — K. S. Ruch.

Naprzód Lipiny — Heros Bytom 6:6.

W środę wieczorem zostały rozegrane w Lipinach międzynarodowe zawody bokserskie pomiędzy Naprzodem z Lipin a Heros Bytom.

Walki te stały na wysokim poziomie.

Na wyróżnienie z Naprzodu zasługuje: Kokot w wadze muszej, który odniósł zwycięstwo na punkty nad Hoffmanem (Heros) oraz walka w wadze piórkowej, gdzie Pluszczyk pokonał swojego kolegę klubowego Rudzkiego II.

Sędziował w ringu komisarz Urbańczyk.

Reprezentacja Polski na czwórmecz bokserski w Budapeszcie.

Kapitan związkowy Polskiego Związku Bokserskiego ustalił następujący skład reprezentaacji polskiej na czwórmecz bokserski Czechosłowacja — Polska — Bawarja — Węgry w Budapeszcie (24—27 kwietnia br.):

Waga musza: Kazimierski (Polonia Warszawa).

Waga kogucia: Głon (YMCA Warszawa).

Waga piórkowa: Górny (Policyjny K. S. Katowice.

Waga lekka: Sewerynia (Sokół Łódź).

Waga półśrednia: Bara (K. S. 09 Mysłowice).

Waga średnia: Wieczorek (B. K. S. Katowice).

Waga półciężka: Konarzewski (Geyer Łódź).

Waga ciężka: Stibbe (Union Łódź).

Reprezentacja nasza wyjeżdża z Katowic we wtorek 22 bm.

Mistrzostwa zapaśnicze Polski w Krakowie.

W dniach 20 i 21 bm. odbędą się w Krakowie tegoroczne ciężkoatletyczne mistrzostwa Polski.

Mecz szermierczy Polska — Rumunja.

Dnia 27 kwietnia odbędzie się w Budapeszcie międzypaństwowy mecz szermierczy Polska — Rumunja.

Z ostatniej chwili.

Remont biur Komisji Mieszanej.

Biura Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska, Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 7, będą zamknięte we wtorek dnia 22 i we środę dnia 23 kwietnia br. z powodu remontu.

Wyścigi konne w Tarnowskich Górach

Wyścigi konne z totalizatorem, urządzane przez Wielkopolskie Towarzystwo Wyścigów Konnych, odbędą się w Tarnowskich Górach na torze wyścigowym w Piekarach Rudnych w dniach 3, 4, 7, 10, 11 i 13 maja 1930 r. Początek o godz. 16. Koniec o godz. 18.30. Komunikacja: od strony Katowic — pociągami do specjalnego przystanku kolejowego przy torze wyścigowym, od strony Lublińca — pociągami do stacji w Tarnowskich Górach. Publiczność zagraniczna może powracać z wyścigów przez granicę do godz. 21 — za okazaniem biletu wstępu na wyścigi.

Kłopoty Anglji w Egipcie.

Londyn. Rząd brytyjski prowadzi obecnie bardzo trudne rokowania z Egiptem. Delegacja egipska, bawiąca w Londynie pod przewodnictwem premjerem Egiptu, Nahas-Paszy, w której bierze udział również, jako minister finansów rządu egipskiego, młody energiczny przywódca niepodległościowego kierunku partji nacjonalistycznej, Makram Ebbid, wysuwa bardzo daleko idące żądania.

Aczkolwiek rokowania te osłonięte są ścisłą tajemnicą ze strony brytyjskiej, to jednak przeniknęło do wiadomości publicznej, że delegacja egipska żąda bezwarunkowego wycofania wojska angielskiego z Sudanu i Egiptu oraz przesunięcia go na terytorjum kanału Sueskiego. Żądanie to stanowi dla rządu brytyjskiego bardzo wielką trudność, gdyż wycofanie wojska, zwłaszcza z Sudanu, wywołuje uzasadnioną obawę wobec znanych powszechnie tendencyj włoskich w kierunku Sudanu.

Delegacja egipska wysuwać ma ponadto żądanie, aby Sudan uznany był za terytorjum egipskie, podległe wspólnej administracji brytyjsko-egipskiej. Wreszcie delegacja egipska występuje z żądaniem wspólnej administracji brytyjskiej w samym Egipcie.

To ostatnie żądanie znajduje zrozumienie w kołach Labour Party i Liberałów, natomiast prasa konserwatywna rozpoczęła gwałtowny atak na rząd, wypowiadając się przeciwko wszelkim koncesjom wobec Egiptu, wychodzącym poza granice traktatu, ustalonego przed dwoma laty między rządem egipskim a rządem konserwatywnym Wielkiej Brytanji. Traktat ten, zawarty przez ugodowego byłego premjera egipskiego Mahmuda Paszę, nie uzyskał ratyfikacji nowowybranego parlamentu egipskiego, posiadającego większość nacjonalistyczną.

Akcja antyegipska konserwatystów spotyka się w Londynie z pewną akcją proegipską, inicjowaną pod hasłem niepodległości Egiptu przez koła Labour Party.

Do pogłębienia trudności rokowań przyczynia się sytuacja, wynikła dla W. Brytanji w Indjach. Trudności, na jakie napotyka Anglja w Indjach, ośmielają delegację egipską do wysuwania bardziej radykalnych żądań w nadziei, że kłopoty indyjskie uczynią rząd brytyjski bardziej ustępliwym. Po stronie brytyjskiej zaś istnieje, przeciwnie, obawa poczynienia zbyt daleko idących ustępstw. gdyż mogłyby one zachęcić nacjonalistów indyjskich do stawiania żądań podobnych. (PAT.)

Nowy cesarz Etopji wstąpił na tron.

Warszawa. Prezydent Rzplitej Polskiej Ignacy Mościcki otrzymał od cesarza Etopji następującą depeszę: „Do Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej, Warszawa. Mam zaszczyt oznajmić W. E., że z powodu zgonu J. C. Mości imperatorowej Sauditu, który nastąpił dnia 2 kwietnia, zostaliśmy dnia 3 kwietnia proklamowani królem królów Etjopji i jesteśmy szczęśliwi, mogąc powiadomić W. E. o wstąpieniu przez nas na tron cesarski. (—) Haile Sellasie." Pan Prezydent Rzplitej odpowiedział następującą depeszą: „Do J. C. Mości Haile Sellasie, imperatora Etjopji, Adids Abeba. Dziękując W. C. Mości za łaskawe powiadomienie mnie o jego wstąpieniu na tron cesarski Etjopji, proszę Go o przyjęcie moich szczerych życzeń długiego i sławnego panowania dla szczęścia i pomyślności jego państwa i ludu."

Jednocześnie nastąpiła wymiana depesz między ministrami spraw zagranicznych Etjopji i Polski.

Pociąg wpadł an auto.

Walencja. Pociąg, idący w kierunku Sagunto, wpadł na auto, przyczem 12 osób zostało zabitych, zaś 16 odniosło rany. Zwłoki ludzkie rozrzucone zostały na torze na długości 200 metrów. (Pat.)

Zderzenie pociągu osobowego z towarowym.

Buenos Aires. W prowincji Cordoba nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z towarowym, przyczem jedna osoba poniosła śmierć. (Pat.)

Regulowanie długu otomańskiego.

Konstantynopol. Od czerwca 1930 r. rząd ma dokonywać w dalszym ciągu wypłat, przewidzianych w układzie paryskim, w oczekiwaniu nowych dyspozycyj, powziętych w porozumieniu z delegatami długu otomańskiego.

Briand zajmie miejsce obok Talleyranda.

Paryż. W tych dniach minęło 5 lat od chwili objęcia przez Brianda teki ministra spraw zagranicznych. Jedynymi mężami stanu, którzy kierowali w ciągu przeszło pięciu lat polityką zagraniczną Francji, są Talleyrand, Guisot i Delcassé. (PAT.)

Briand udaje się po świętach do Londynu.

Paryż. Briand wyjechał na wypoczynek świąteczny do Cocheral, skąd powraca w poniedziałek, poczem udaje się do Londynu, aby być obecnym przy podpisywaniu traktatu w sprawie rozbrojenia na morzu. (Pat.)

Skutki gwałtownego huraganu.

BuenosAires. Gwałtowny huragan przewrócił budującą się wieżę. 5-ciu robotników zostało zabitych.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

PROGRAM RADJOWY.

Niedziela, 20 kwietnia 1930.

I. Święto wielkanocne.

Katowice, fala 408,7 m.: 9.00 Transmisja z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. Sumę pontyfikalną celebruje J. E. Ks. Biskup dr. Lisiecki. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa oraz komunikat meteorologiczny. — 17.00 Koncert z Krakowa. — 17.30 Słuchowisko z Krakowa. — 18.00 Koncert oraz kwadrans literatury z Poznania. — 19.00 Słuchowisko literackie z Wilna. — 20.00 Koncert z Krakowa.

Wrocław, fala 325; **Gliwice,** fala 253. 8.00 Koncert poranny. — 12.00 Koncert z Berlina. — 14.00 Transmisja słuchowiska z Lipska. — 15.25 Słuchowisko dla dzieci. — 16.35 Koncert. — 17.05 Słuchowisko „Koncert domowy". — 18.05 „Nachgeholt". — 19.35 Płyty gramofonowe. — 20.30 Słuchowisko „Śmierć Adama". — 21.30 „Das musikalische Opfer". — 23.00 Płyty gramofonowe.

Poniedziałek, 21 kwietnia 1930.

II. Święto wielkanocne.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. — 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — 15.00 Odczyt dla rolników. — 15.20 Muzyka z Warszawy. — 16.00 Transmisja odczytu prof. Ossendowskiego z Warszawy. — 16.20 Intermezzo muzyczne. — 16.35 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży z Warszawy. — 17.25 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach. — 18.50 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Słuchowisko z Warszawy p. t.: „Sobótki". — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra — (Prof. St. Ligoń). — 20.20 Transmisja operetki z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikaty meteorologiczny i sportowe. — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. — 23.00 Muzyka lekka.

Wrocław, fala 325; **Gliwice,** fala 253: 11.00 Nabożeństwo katolickie. — 12.00 Koncert z Lipska. — 15.10 Muzyka radjowa. — 17.05 Włoska muzyka ludowa. — 19.00 Parafraza na temat „Fausta" Goethego. — 19.30 Opera Mozarta „Flet zaczarowany". — 23.00 Muzyka taneczna.

Wtorek, 22 kwietnia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Wł. Włosik: „Ogrodnik śląski". — 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości oraz komunikaty harcerskie. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. „Czart i Kasia" — opera w 3-ch aktach A. Dvoraka. Po operze, komunikat meteorologiczny i P. A. T.

Ogłoszenie o przetargu.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach rozpisuje publiczny pisemny przetarg ofertowy na dostawę:

1. **15,164 szt. podkładów kolejowych sosnowych nieimpregnowanych typ. II.**
2. **5,260 „ podkładów kolejowych dębowych typ. V.**
3. **30,370 „ podkładów sosnowych typ IV. nieimpregnowanych**
4. **4,115 „ podkładów dębowych typ VI.**
5. **2,824 mb pod rezjezdnie sosnowych nieimpregnowanych**
6. **5.956 „ pod rezjezdnie dębowych**
7. **132,20 mb mostownic sosnowych.**

Oferty na powyższą dostawę składać należy do dnia 28-go kwietnia br. do godz. 12-tej w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim (kancelarja Wydziału Komunikacji pokój Nr. 874) w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę podkładów pod rozjezdnie i mostownie dla budowy kolei krajowych" i to tylko na osobnych formularzach, które wraz z wykazami i warunkami przetargu oraz przepisami nabyć można w wyżej wspomnianym urzędzie w cenie po 8 zł.

Rozprawa ofertowa odbędzie się w Wydziale Komunikacji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach gmach główny pokój Nr. 916 dnia 28-go kwietnia o godz. 12[15].

Wadjum w wysokości 5% łącznej ceny ofertowej złożyć należy przed terminem otwarcia ofert w Głównej Kasie Skarbowej Województwa Śląskiego w gotowce lub papierach wartościowych po myśli rozporządzenia Min. Skarbu dnia 10. X. 1927 r. L. D. O. P. 5889/III.

Oferty na częściowe wykonanie dostawy według rodzaju materjałów są dopuszczalne.

ZA WOJEWODĘ: Dr. Banaszkiewicz m. p., Naczelnik Wydziału Komunikacji.

Śląski Urząd Wojewódzki

L. dz. R. P. III. rozpisuje ofertowy pisemny

przetarg publiczny

na dostawę:

I. **81,27390 m² siatek drucianych oraz 10.500 kg drutu do budowli regulacyjnych na rzece Wiśle i Olzie**

II. **9200 m³ faszyny**
2300 kóp palików
11,000 mb pali (o ⌀) 10 cm. dług. 2025 cm)
4,500 mb pali (o ⌀) 14-16 cm. „ 3,50 cm)
800 mb pali (o ⌀) 10 cm. dług. 2,00 m)
do budowli regulacyjnych na rzekach: Białej Odrze i Olzie.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 26 kwietnia 1930 r. godz. 10-ta.

Bliższe szczegóły podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 12 i w Lwowskiem Czasopiśmie Technicznem.

Za Wojewodę:
Inż. Zawadowski mp.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

ZWIĄZEK REGULACJI RAWY
do L. dz. 115/30 rozpisuje **PRZETARG** ofertowy na dostawę

kamienia, piasku i cementu

Szczegóły patrz tablica przetargowa Kierownictwa budowy, Katowice ul. Mickiewicza L. 12.

Związek Regulacji Rawy, Dr. Kocur, Przewodniczący.



Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

ma zamiar w niedalekiej przyszłości uruchomić w Katowicach specjalny **kurs języka polskiego dla rzemieślników wszystkich branż.**

Plan naukowy kursu jest następujący: 1) metoda żywa, 2) gramatyka systematyczna do zdania pojedyńczego, -rozwiniętego włącznie 3) stylistyka i koncepcje korespondencji fachowej.

Kurs jest pomyślany w ten sposób, aby uczestnikowi kursu dać możność po jego ukończeniu napisania listu względnie wystawienia rachunków bez błędów w swoim zawodzie.

Wszelkich informacyj udziela i przyjmuje zapisy biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach przy ul. Słowackiego 19 III p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16 do 18, zaś w soboty od 9—13.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc maj 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc maj 1930 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc maj 1930 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....